

## KURYER LITEWSKI

w Wilnie w Piątek dnia 29 Lutego v. s. 1824 Roku.

## WIADOMOŚCI KRAJOWE.

## Ukazy Rządzącego Senatu.

O tem, iżby Urzędy Cywilne żądania swe, w sprawie wyznaczenia w księgach metrycznych i obywatelskich, czyniły tylko do spraw już toczących się, do samych konsystorzów.

Wedle Ukazu JEHO CEARSKIEJ MOŚCI, Rządzący Senat słuchali wyciągu w sprawie apellacyjney, radczyney tytularney *Timczenkowey* z radczyną tytularną *Zofią Berszacką* i sztabs-kapitanową *Maryą Kusiurinową*, o nieprawne przez nie zarządzanie majątku ruchomego i nieruchomego, do niey *Timczenkowey*, drogą spadku i przez zapis wlewkowy do siostry swey rejestratorowey kolegalney *Krystyny Barannikowey* należącego. Rozkazał: z przyczyny różnicy, jaka się okazała między wydanem z sądu powiatowego krzemienozuckiego, a zrobionemi sprawkami z Rządem duchownym krzemienozuckim: 1814 roku dnia 16 czerwca mężowi powodowey, radcy tytularnemu *Andrzejowi Timczenkowi* świadectwem, i 1819 roku września 6 mężowi odpowiadającej strony *Maryi Kusiurinowey* sztabs-kapitanowi *Mikołajowi Kusiurze* wypisem metryk, ślubu ocyca, poszukującej i odpowiadających podporucznika *Jana Mayborody* z żoną swą *Uljaną*, i urodzenia ich dzieci: *Jana*, *Eliasz*, *Zofii*, *Maryi*, *Wiary*, *Arkadyi*, *Bazylego* i *Krystyny*, także względem wyrażenia w prośbie sztabs kapitana *Kusiury* o nieporządku i nadużyciu w czasie czynienia w Rządzie duchownym krzemienozuckim wyszukania o zaślubieniu podporucznika *Jana Mayborody* i urodzenia córek jego poszukującej *Wiary Timczenkowey*, i odpowiadających *Zofii Berszackiej* i *Maryi Kusiurinowey*, od Rządzącego Senatu komunikowano było Najswiętszemu Rządzącemu Synodowi, względem uczynienia należytego rozrządzenia, dla odkrycia wymienionych przez *Kusiurę* w księgach metrycznych nieporządku i nadużyć. Na to Najswiętszy Rządzący Synod uwiadomił, iż po uczynionem wyszukaniu przez *Zwierchność Dyecezalną* *połtawską*, znaleziono, że sprawka, w roku 1814 komunikowana, nie podlega żadney wątpliwości, a niedostatecznie tylko wyświecono przez Rząd duchowny wniosek z rozpisów duchownych, iż jakoby dzieci *Mayborodowych*, *Jan*, *Eliasz*, *Zofia* i *Marya*, rodziły się przed ślubem; co Rząd duchowny za powtórnem żądaniem od niego w roku 1819 sprawki, zapisawszy dnia 4 września rezolucyą i zurnał, tegoż dnia wysłał do sądu powiatowego komunikacyą z różniącą się i przeciwną dawniejszey sprawką o ślubie *Mayborody* bez zapisania jey, podług ustanowionego porządku, do dokładu, a przez śpieszne wyprawienie uwiadomienia, pokryta została niewiadomością rzeczywistość nawet, że była sprawka, po nieokazaniu się jey przy sprawie, i że postępek ten, zawierający w sobie nadużycie i fałsz, że za postąpienie przeciwko 50mu artykułowi regulamentu jeneralnego, winni są zasiadający w Rządzie duchownym. Zaczem Najswiętszy Synod postanowił: przyznać sprawki, zebraną o ślubie podporucznika *Mayborody* w 1814 roku że jest prawdziwą, a w 1819 roku z Rządu duchownego przyslaną za fałszywą, że powodem do niey była rezolucyą, wydana z łaleniem się od porządku prawnego i formy bez

dekładu i rozpatrzenia sprawki, przeto naznaczywszy, na mocy praw miarę sstrafu za to na zasiadających w tym Rządzie, również na kapłana cerkwi *rublewskiej* i miejscowego *blahoczynnego* za nieporządek, że nie ma przy tej cerkwi ksiąg obyskowych, opinią *Zwierchności dyecezalney* o ponowienie zaleceń tak pomienionym, jako i dalszym duchownym i sługom kościelnym *Dyecezyi połtawskiej*, ażeby bez opieszalności przestrzegali przepisow Ukazami zaleconych, względem utrzymywania ksiąg obyskowych i o zaleceniu Rządowi duchownym, iżby one żadnych sprawek na żądanie miejsc Urzędowych z ksiąg metrykowych i obyskowych zgola nie wydawały, z naruszeniem Ukazu z Najswiętszego Synodu pod dniem 22 lutego 1812 roku, przez który postanowiono, przesyłać takowe sprawki z konsystorzów, potwierdzić. Ale w zdarzonych z tej okoliczności nieporządkach, Najswiętszy Synod dostrzega i to, że Ukazem jego z dnia 5 marca 1803 roku wypisy i świadectwa, z ksiąg metrykowych o narodzeniu, zaślubieniu i śmierci nie inaczej rozkazano wydawać, tylko na samo żądanie miejsc urzędowych, gdzie one do spraw odbywających się będą potrzebne, a Sąd powiatowy ziemski krzemienozucki żądał tych sprawek na prośbę prywatną i wtedy, kiedy sekretarz kolegalny *Timczenko* gotował się tylko do rozpoczęcia procederu; a co w późniejszym czasie zrobiło płataninę, i ztąd jeszcze pochodząca, że żądanie zachodziło nie do Konsystorza, ale do Rządu duchownego, i dla tego komunikuje Rządzącemu Senatowi, azali się niepodoba, dla uchylenia na czas przyszły płataniny, uczynić rozrządzenie, iżby Cywilne Urzędy żądania swe o zrobienie sprawek z ksiąg metrycznych i obyskowych, czyniły tylko do spraw już odbywających się i do samych konsystorzów. Na skutek czego, Rządzący Senat postanawia: do wszystkich Rządów gubernialnych i obwodowych, Izb Cywilnych, i równym im urzędów, przepisać, iżby na osnowie uczynionego przez Najswiętszy Synod rozrządzenia, żądania o zrobienie sprawek z ksiąg metrykowych i obyskowych, czynione były tylko do spraw już odbywających się i do samych konsystorzów, a nie do Rządów Duchownych. Oczem posłać Ukazy, i również przez Ukazy dać wiedzieć miejscom Urzędowym, Panom Ministrom, Wojennym Jeneral Gubernatorom, Jeneral Gubernatorom, Wojennym Gubernatorom, a do wszystkich Departamentow Rządzącego Senatu przesłać uwiadomienia. Dnia 28 grudnia 1823 roku. (Z 3go Departamentu, 2go Oddziału).

## AUSTRYA:

Wiedeń dnia 10 lutego.

Dalszy ciąg uwag Dostrzegacza Austriackiego nad artykułem gazety le Constitutionelle.

Niemniej zaayduje się nierozum w drugim mniemaniu, przez tenże błąd zrodzonym, to jest: że rzeczą jest sprawiedliwą, ludzką i zasługującą na pochwałę, dać schronienie w kraju obcym zbrodniarzom politycznym, kiedy oni zostali zmuszeni opuścić teatr szkodliwej swej czynności. Nieszczęśliwy, wyraża gazeta *Constitutionnelle*, który szuka schronienia, choćby był najsławniejszym przeciwko krajowi, z którego uciekł,

nie obraził żadnym sposobem tego, do którego się schronił, a zatem ma prawo szukać tam opieki dla swej osoby, dla swojej własności, i dla swojego przemysłu. Ta nauka prawa, tak rozwolniona, znalazłaby wielkie trudności, w występkach cywilnych i kryminalnych, gdyby nawet nigdy nie było układów pewnych, któreby były zasadzone na nauce prawa wprost przeciwny. Lecz jest to zuchwałość, większa nad pospolitą, chcieć utrzymywać, iż ten, który zuchwale targnąwszy się na to wszystko, co porządek towarzyski ma najsświętszego, rządził upadek swojej oyczyzny; albo jeśli się jego plany nieudały, niemniej jednak przygotował to, co by mogło pomyslnem uczynić jego powodzenie; niemiałby sobie nic do zarzucenia od innych krajów, a nawet od tych, które sąsiadują bezpośrednio z tym, do którego on należy. Jeśli jest winowayca, o którym możnaby powiedzieć, iż obraził towarzystwo ludzkie i cywilne w całej jego rozciągniętości; tedy zapewne należy to stosować do sprawców rewolucyji z namysłem ułożonych, i do jej bezpośrednich współuczestników. I któż mógłby jeszcze powątpiwać w tej rzeczy, odtąd, gdy przez liczne przykłady, które codziennie stają się ścisłyszemi, utworzyło się między Monarchami i narodami europejskiemi prawdziwe ciało federacyjne, w którym żaden członek nie może być nadwierzony, obrażony, albo zgangrenowany, tak, żeby przez to inne nie cierpiały mniej lub więcej. Niema jeszcze żadnego prawa pisanego i konwencyonalnego, któreby kierowało postępowaniem wzajemnem rządów, względem winowayców obcych; a nawet w niektórych krajach, przez prawa szczególne i zwyczaje dawne, to się utrzymuje, że do nich mogą być przyjmowani i cierpieni. Lecz gdyby to pytanie zanesione zostało przed trybunał prawa narodów, moralności ludów i zdrowego rozsądku, wyrok nie długo byłby wątpliwym (\*).

Rozbierając to pytanie pod względem bezpieczeństwa i dobra państw różnych, znajdujemy, iż daleko mniej jest niebezpieczeństwa dawać schronienie i opiekę cudzoziemcowi, który popełnił występki cywilne, aniżeli winowaycy za występki polityczne. Pierwszy pospolicie nie przesłania obcą ziemię, tylko swą osobę, a największe owoce złe nabyte swych zbrodni, które za sobą zostawuje; nie ośmiela się tak łatwo popełniać nowych; gdyby nawet i środki znalazł do tego. Przeciwnie, uczucie jego położenia, bojaźń, żal i zgryzoty, przeszkadzają mu tworzyć przedsięwzięcia występne; i jakiebykolwiek miał skłonności moralne, staje się powoli spokojnym mieszkańcem kraju, w którym obrał siedlisko, i dla którego przestaje być niebezpiecznym.

Wcale inaczej jest z dopuszczającym się wy-

(\*) Kraje Zjednoczonej Ameryki południowej, utworzone powoli, ze szczątków starego ładu, oddzielone od Europy i od jej budowy organicznej, bardziej jeszcze przestrzenią Oceanu, jak pierwszym swym początkiem, kształtem rządu, który wydała potrzeba, widokami szczególnymi i niewygluzowanym charakterem miejscowym, we wszystkich czasach przyjmowały zbrodniarzy zagranicznych na swe gościnne łono. Byłoby przedsięwzięciem dziwaczem, chcieć im zaprzeczyć tego przywileju. Europa nie może go już więcej cierpieć; a może nawet należy to uważać za dobrodziejstwo, iż tyle soków szkodliwych, które mogłyby zarazić krew naszą i nadwierzć naszą organizacją, wpłynęło do tego obszernego kanału. Lecz w związku krajów europejskich, podobne prawo nieograniczonej opieki, kiedyby nawet kraj, w którym jest to prawo poważane i wykonywa się ze szkodą drugim, ogłosił się krajem wolności; nie może być, tylko niedostatecznością prawa narodów, z równą słusnością zasługującą na zabronienie, jak i owe schronienia, które zbrodniarze znajdowali u stop ołtarzy, a na które tak często i tak gorzko narzekano.

stępków politycznych. Ludzie, którzy powodowani gwałtownymi namiętnościami, dumą, zemstą, żądzą władzy, albo, co jest jeszcze bardziej nieuleczonem, obłąkami marzeniami zbytniego o sobie rozumienia, dumą oświecenia i talentów, nieważnością wrodzoną lub wymyśloną do obecnego porządku, albo żądzą niepoohamowaną wprowadzenia nowości, lub obalenia, należeli lub wspierali rewolucyę; tacy ludzie rzadko kiedy powracają na lepszą drogę. Zasłепieni dziwaczni urojeniami, upojeni oklaskami stronników, jak bohaterowie ubostwiani duchem fakcyi, nabierają zasmakowania w zbrodniach, widzą je obrócone w dzieła zasługi i cnoty, opłakują tylko nad niepomyślnością przedsięwzięcia, a nigdy nie żałują zbrodni. Przeniesieni na nowy teatr, nie opuszczają żadnej okoliczności, pomyślnej do rozszerzenia swych zasad i zdań; łączą się ze wszystkimi nieukontentowanymi w kraju; knują nowe śpiski; próbują w dziesięciu różnych punktach, co się nie udało w jednym; utrzymują związki najniebezpieczniejsze z bracią i przyjaciółmi za granicą, a tak podkopują kraj, który ich przyjął do siebie, albo też płaczą go w stosunki kłopotliwe, lub nieporozumienia z innymi krajami. Te niebezpieczeństwa są najgroźniejsze w państwach małych; a gdy obojętne własnego zachowania się do nich przemawia, wówczas powinna milczeć wszelka czułość, gdyby się nawet ścierała do przedmiotów najzaczniejszych. Dowod najsłabszy, którego liberaliści używają dla swych klientów, może być ten, co słabe głowy uwodzi: „Powiadają oni: we wszystkich wiekach ludzie prześladowani byli za opinie; stronnictwa, nade wszystko polityczne i religijne, ścierały się, nawzajem z sobą walczyły, prześladowały się wzajemnie i wywoływały; a jednak nie jeden kraj dawał przytułek tym niewinnym ofiarom gwałtu, i nigdy nie był za to ganiiony. Jeżeli się to zdarzało w wiekach barbarzyńskich; można dzisiaj odmówić podobnego prawa lub podobnego dobrodziejstwa ludziom, którzy do błędów, jakie im drudzy narzucają, łączą najznakomitsze cnoty; którym nie można zaprzeczyć pewnej wyższości gieniuszu, a których największą może byłoby wadą, iż nad wiek, w którym żyją, są oświeceni.“

Chociaż w tych pochlebnych słowach, których znaczenie każdy zdrowego rozsądku poznaje, zawiera się prawdziwie klucz do wszelkiego uzalenia nad losem zbiegów, za występki polityczne; próżnobyśmy się jednak zastanawiali nad tym przedmiotem. Rzecz, którą rozrządzamy, jest bardzo prosta i jasna. Jeżeli w czasach przeszłych prześladowano i wywoływano ludzi, za same tylko opinie; do tych należało, którzy uważali podobne środki za pozwolone albo potrzebne, odpowiadając za sprawiedliwość i mądrość tych środków. Za dni naszych niemasz praw karzących za opinie. Lecz nie idzie tu o opinie, ale o uczynki rzeczywiste, uczynki, które prawodawstwo wszystkich krajów i wszystkich narodów, uważało za występki główne. Nie o to tu idzie, czyli rozprawiacze i fanatycy polityczni, czy stronnicy otwarcy i skryci systematów niebezpiecznych, czy entuzyaści jawni wszystkich zbrodni duchu czasu, i wszyscy rewolucyonisci, prześli, steraźniejsi i przyszli, powinni być cierpieni w tym lub owym kraju? Rzeczą jest każdego rządu oświeconego, który bez naruszenia prawa narodów, potrafi oznaczyć granicę między tolerancją szkodliwą, a srogością niesprawiedliwą i nieuczynną. Idzie tylko o to: czy jaki kraj upoważniony jest, a nawet i obowiązany, jak obrońcy rewolucyonistów utrzymują, dać przytułek pewny i trwały ludziom, przekonanym o wysoką zdradę; winowaycom, przekonanym jawnymi czynami, lub własnem zeznaniem, lub też nieszczęściami i upadkiem swojej oyczyzny, skazanym formalnie, a którzy od kary prawa ucieczką się ratowali. Czyli to słusnie lub nie, że we wszystkich epokach historii starożytnej i nowożytnej, w Grecyi, w Rzymie, we Włoszech Niemczech, Hiszpanii, i t. d. były prawa karne sądy przeciw opiniom? To pytanie nie ma n

spólnego z rozbieranem teraz. Od dawna uznano, iż w naszych czasach, naśladować owych przykładów, byłoby okrucieństwem niepotrzebnem. Pozwalają także we wszystkich krajach europejskich pobytu emigrantom, którzy z bojaźnią następców dla wiadomych związków z fakcyami rewolucyjnemi, opuścili swoją oycyznę, a nawet i tym, którzy; podczas panowania tych fakcyi należeli do ich robot. Lecz, ażeby ta łaska rozciągnięta została i do hersztów czynnych, kierujących spiskami, do sprawców rewolucyji przytłumionych, a które rzeczywiście spełnione zostały i przez niejaki czas tryumfowały, przez swą tyraniją i przetrach, nie bez niebezpieczeństwa dla kraju, a żeby sprawcy robot takich mieszczeni byli w tejże samej linii, co i ci, którzy im służyli za narzędzia, a częstokroć sami nie wiedząc o tém, naczelnicy wysokiej zdrady ze swymi satelitami zaślepionymi, zwodziciele z uwiedzionymi; byłoby to wywróceniem wszystkich wyobrażeń, wszystkich uczuć prawa i sprawiedliwości, które lubo uświęcone są zwyczajami niektórych krajów, jednak nigdy za prawidło przyjętemi byź nie mogą w świecie cywilizowanym.

Te i tym podobne uwagi kierowały rządy oświecone Szwaycaryi w przyjęciu środków, do których nadużycie ich gościnności skłoniło. Wiadomo jest, że te środki rozciągnięte tylko zostały do małej liczby osób, i właśnie tylko do tych, których pobyt przedłużony mógłby się stać szkodliwym spokojności samegoż kraju, lub był przeciwnym bezpieczeństwu i godności krajów sąsiedzkich. Niechże teraz pisarze stronnictwa, którzy w krainie prawdy i rzeczywistości ze wszech stron pokonani, szukają jeszcze swojego ocalenia w sofizmatkach przestarzałych i w bajkach, niezgrabnie wymyślonych; niech krzyczą na zgwałcenie niepodległości i udzielnosci narodowej Szwaycarów! Ludzie rozsądni i lepiej świadomi wiedzą, iż żadne z mocarstw wielkich nie przywłaszczyło sobie prawa wymuszania na Szwaycarach postanowień, przez pogroźki. Jeśli one objawiły zyczenie i niespokojność, nie miały więcej na celu, jak dobro i spokojność wewnętrzną Szwaycaryi, tudzież dobro powszechne i zgodę w Europie. Władze szwaycarskie miały dosyć światła, dla przekonania się, same przez się, iż położenie odosobnione, a w pewny sposób nieprzyjazne, wśród związku europejskiego, do którego należą, bardzo mało odpowiada prawdziwemu ich dobru, i stosunkom ich politycznym. Owoż uczucie, które kierowało ich postępowaniem. Z takim uczuciem, przy zgodzie najlepszych swych spółobywateli i przy sprawiedliwem prawie do szacunku wszystkich mocarstw sprzymierzonych, Szwaycarowie nie będą dbali na gniewy gazety *Constitutionnel*.

## ANGLIA.

Londyn dnia 12 lutego.  
(z *Gaz. le Conserv. Impart.*)

PARLAMENT.

IZBA NIŻSZA:

Posiedzenie dnia 6.

Lord *Althorp* oświadczył, że dnia 10 b. m., ma wykazać stan powszechny Irlandyi. Do takiego wykładu będą dołączone: 1) Wyliczenie wszystkich parafy; 2) stan akrow ziemi, do duchowieństwa należącej; 3) lista adwokatów, wyznających religiją katolicką.

Pan *Hume* oświadczył, że dnia 9 marca, ma wnieść projekt, komitetu powszechnego, na którym izba ma wziąć pod rozwagę, zmniejszenie ustanowień kościoła protestantskiego w Irlandyi.

Pan *Maberly* żądał wiedzy od kanclerza skarbu: czyli zamiarem tego ministra jest wnieść projekt względem zmiany papierów: w zdarzeniu gdyby to nie było jego zamiarem, Pan *Maberly*, utrzymałby się przy wniosku, mającym za przedmiot, znaczne korzyści, jakich kraj może się spodziewać z przemiany tych papierów.

Pan *Hume* prosił ministra interéssow zagranicznych, aby mu oznaymił o mającej zayść odmianie, od tak długiego czasu przez ministra przyrzeczonej, listy konsulów angielskich za granicą rezydujących.

Pan *Canning* odpowiedział, że w ciągu posiedzeń Izby nie zaniedba o tém mówić, lecz że nie chce dnia wyznaczać. Zachęca jednak P. *Hume*, aby zaspokoił swoje w tém zadanie, gdyż liczba konsulów jest już umniejszoną.

Pan *Hume* odpowiada, że nie idzie tu o zmniejszenie liczby konsulów, tylko o zmniejszenie ich pensyi. Korzystał z tego zdarzenia, aby mógł oświadczyć, iż jego jest zamiarem, względem wszystkich urzędników krajowych, w tém uczynić wniosek, dla zmniejszenia ich pensyi tyle a tyle od sta.

Lord *John Russel* oświadcza, że we środę dnia 3 marca, ma wnieść projekt względem złożenia kopii wszystkich korespondencyi, które zaszły między dworami francuzkim i angielskim, względem wyprowadzenia wojska z Hiszpanii.

Pan *Canning* uwiadomił, że bieg interéssow publicznych dozna mniejszych przeszkod, jeśliby szanowni członkowie obu stron Izby, nie chcieli obrać dni środowych, za dni do czynienia swych wniosków, a przeciwnie, dozwolić, aby te dni były poświęcone czynnościom, które od Rządu swój początek mają.

Lord *John Russel* uznał ważność wniosku P. Ministra, i odłożył swój wniosek z dnia 3 marca na dzień 11 tego miesiąca.

Pan *James* chciał, aby minister interéssow zagranicznych dozwolił mu zastanowić się nad przedmiotem pożyczki austryackiej: skoro umowa zawarta z Austryą złożoną była na stole, szanowny członek rozumiał, że szło tylko o jej za twierdzenie przez izbę. Lecz się dowiedział z niemalém zadziwieniem, że umowa ta została ratyfikowaną przez oba dwory, proszę zatem ministra, dodał Pan *James*, odpowiedzieć na to: czyż nie myśli on o tem, że czynił nieprawnie i przeciw konstytucyi, doradzając Królowi ratyfikowania pomienionej ugody, bez zasiągnięcia w tém rady izby? „(śmiech powszechny). Być może powodem do mówienia, że ja rzecz tę roztrząsam we względzie zupełnie radykalnym (śmieją się znówu). Lecz winienem oznaymić, że Pan *Canning* w okoliczności tej przywdział na siebie powagę, której sam *Pitt* nie śmiał sobie przywłaszczyć, będąc na stopniu najwyższym swej władzy.

Pan *Canning*. „Gotow jestem odpowiedzieć na wezwanie szanownego członka. Nie, zapewna, nie spodziewam się, abym mógł działać nieprawnie czyli niekonstytucyjnje. Mój oskarżyciel może to oddać pod rozwagę izby, jeśli się mu podoba; proszę tylko, aby rozprawa ta na inny czas była odłożoną; potrzeba do tego dzielniejszych kroków i przygotowania, aby nastawać na tronu przywileje.

P. *James* utrzymuje, że trzeba mu tylko kilka minut czasu, aby okazał, że minister złamał konstytucyją. Podobne postępowanie przywiodą nieznacznie ministeryum do stanowienia podatków bez zgody na to parlamentu. Zresztą, kraj jest widocznie tém obrażony. Austrya daje nam tylko częśćkę najmniejszą tych summ, któreśmy dla niej pożyczyli.

Lord *Nugent* rzekł, ponieważ polityka, przyjęta przez rząd angielski względem Hiszpanii, od czasu wtargnienia i potem, ma być objawioną, więc prosi o pewne papiery, zdolne do objaśnienia izby. Nadewszystko korespondencya dyplomatyczna P. *William A'Court* z byłym rządem stanów Korteż jest mu potrzebną. Szanowny Lord prosi P. *Canning*, ażeby mu powiedział: azali znajduje się skłonny do udzielenia izbie tych papierów, o które rzecz idzie.

P. *Canning* odpowiada, że nie ma bynajmniej chęci udzielania tych papierów izbie, lecz że szanowny Lord może podać wniosek, po wysłuchaniu którego, będzie dana odpowiedź.

Lord Nugent oświadcza, że uczyni wniosek d. 12 maja.

Sir John żąda, ażeby życzenia katolików irlandzkich, względem prawa pogrzebu, złożono im.

P. Goulburn mniema, że ta rzecz tak jest delikatna, iż nie mogłaby być roztrząsaną bez zrodzenia wiele złego. Katolicy irlandzcy żądają odwołania prawa Wilhelma III, zabraniającego im pogrzebu na cmentarzach protestanckich. Nie ma, co by w Irlandyi wzbudzić mogło gwałtowne rozterki między ludem.

Sir John Newport domaga się prawa, które mają katolicy, ażeby tam mogli grześć się, gdzie chcą, a nade wszystko podług obrzędu religii. Czyż intolercancya protestantów ma ich prześladować nawet po śmierci? Zapominają bardzo często, że siedmiusiąć część ludności w Irlandyi składają katolicy.

P. Peel, minister interesów wewnętrznych, postrzega wyraźnie dwa przedmioty we wniosku Sir John Newport: 1) udzielenie dokumentów, otrzymanych z Irlandyi; 2) odwołanie prawa Wilhelma III. Życzyłby on, ażeby szanowny członek zajął się tylko pierwszym z tych przedmiotów.

P. Calcraft popiera początkowy wniosek, odrzucając go większością 56 głosów przeciwko 39. Posiedzenie zamknięte.

#### TURCYA.

Od granic tureckich dnia 8 lutego.

(z Gazety Warszawskiej).

Grecy skończyli już uzbrojenia przeciw wyspie Scio. Około 4,000 wojska (jak donosi Dziennik brukselski) wylądowało już blisko twierdzy i natychmiast uderzyło na Turków, którzy mając rozbite szyki, poszli w rozsypkę, i zamknęli się w zamku, gdzie ich Grecy oblegli. Eskadra, złożona ze 12 okrętów idryjskich i ipsaryjskich, oraz 3 statków palnych, krąży na ciśniecie przy wyspie Scio, strzegąc, aby osada nieotrzymała jakiej bądź pomocy lub żywności z Azyi mniejszej. Kilku znakomitych sciotów, przedniejszych za sługę i majątkiem, znajduje się na czele tej wyprawy, i są to właśnie ci sami, którzy się najbardziej opierali pierwszym zamachom na tę wyspę przez samiotów, tak niepomyślnie przedsiębranym. To dowodzi, że terazniejsze plany są skuteczniejsze, a zaufanie jest nieporównanie większe. Z Napoli do Romania wzięto ciężkie działa, służące do oblężenia, i przewieziono na wyspę Scio. Działa te zatoczono już przed twierdzą; z S. ra zaś wypłynęło w tym celu kilka statków przewożących z żywnością i potrzebami wojennymi.

Lord Byron ma przy sobie kilku uczonych i oficerów, którzy czynią sprawę greckiej wielkiej przysługi. Lord Byron utrzymuje ich własnym kosztem, i ma zamiar w najludniejszych okolicach Grecyi wydawać dwa pisma periodyczne.

Oblężenie Missolungi i wyspy Anatolikon przez Mustafę baszę Skodry, trwało 59 dni. Największe usiłowania 20,000 oblegającego wojska, zwrócone były na tę wyspę, lecz naprótno rzucono na nią 5,060 kul. Osada grecka składała się tylko z 500 ludzi, po większej części mieszkańców wyspy. Zdarzył się tam osobliwszy wypadek; pierwsza kula nieprzyjacielska uderzyła w kościół Archaniołów, i padłszy na ziemię, wydobyła innóstwo słodkiej wody: odkryto tym sposobem starą studnię, wcale dotąd nieznaną. To zdarzenie było nader szczęśliwem, nie tylko, iż zaradziło niedostatkowi wody, ale nadto uważana za dowód łaski Opatrzności, i znak pomysłnego skutku, przez co się powiększyła odwaga mieszkańców. Nieprzyjaciel zniszczył w okolicy 7,000 drzew oliwnych, a w Anatolikon wiele domów; lecz zwycięstwo i

niepodległość wynadgrodziły Grekom tę stratę; basza Skodryjski musiał, w swoim spiesznym odwrocie, zostawić wiele potrzeb wojennych i sprzętów, a część jego wojska prawie zniszczoną została w wąwozach Saltos.

W tej chwili nadeszła wiadomość, iż Jussuf basza, Gubernator Parasu, rozpoczął z Grekami układy o poddanie tej twierdzy. Z początku żądał Xiążę Maurocordato, aby się osada na jego łaskę oddała.

Numer I Dziejow Dobroczyńności roku 1824 następne materye zawiera: stan szpitalów i szkółek parafialnych w powiecie i dekanacie kowieńskim. — Rzecz przy rozpoczęciu publicznej lekcji teologii moralnej p. X. Platona Sosnowskiego T. D. — Homilja V. św. Augustyna z łacin. przełożył X. J. S. Krzyszkowski T. D. — Do Najjaśniejszego ALEXANDRA I w dzień koronacyi mowa metropolity Platona, przełożył z ross. Stanisł. Parczewski K. G. G. — Balesław śmiały, ballada p. Ant. Edw. Odyńca — Wieczność wiersz p. Leona Rogalskiego — Do Najśw. Panny, oda Sarmiejskiego, przekład z łacin. — Dyaryusz podróży hiszpańskiej z Wilna do Walencyi, p. X. Charkiewiczza odbytej (ciąg 1szy) — Towarzystwo na zdarzenie śmierci w St. Petersburgu — Dodatek do wiadomości statystycznej o archidiecezyi mohilewskiej, p. X. Prałata s Zantyra — Historia missyji religijnych, z fran. przełożył X. Michał Głuszewski — Nekrolog X. F. N. Golańskiego.

#### Ogłoszenie.

Krajowi i zagraniczni nymujący się furmani niniejszem uwiadomiamą się, iż na skutek N. wyższego Królewskiego urzędzenia, z dnia 10 stycznia c. ciż furmani w krajach pruskich, od każdego wozu, więcej jak na 2 mile pocztowe, od miejsca albo przez miejsce, gdzie się znajdują poczty, przejeżdżający z osobami podróżnymi, jeden grosz srebrny od konia i mili, bez względu na liczbę osób, podatku dokasy pocztowej opłacać powinni.

Od d. 1 marca r. t. opłata takowa pobierać się zaczyna: od tego więc czasu dla każdego wozu najętego ustanowiona karta pocztowa (Postschein) w kantorze pocztowym kupiona i na drodze do kontrolowania obowiązany urzędem pocztowym, policyjnym, celnym i podatkowym, tudzież żandarmom, na żądanie ma być okazowana. Berlin dnia 7 lutego 1824.

Królewsko-Pruski Generalny Pocztaamt.  
N a g l e r.

#### Bekanntmachung.

Die inländischen und fremden Miethskutscher und Lohnfuhrleute werden auf die Allerhöchste Königliche Verordnung vom 10ten januar c. hiermit aufmerksam gemacht, nach welcher selbige in den Preussischen Staaten von einer jeden auf mehr als zwei Postmeilen sich erstreckenden Personen-Fuhre, von Orten, oder über Orte, wo Post-Anstalten besetzen, einen Silbergroschen für Pferd und Meile, ohne Rücksicht auf die Zahl der Personen, als Abgabe an die Post-Casse entrichten müssen.

Vom 1sten März d. J. kommt diese Einrichtung zur Ausführung, und es muss daher von diesem Zeitpunkte ab, für jede Mieths- und Lohnfuhr der verordnete Postschein im Post-Comtoir geloeset und auf der Reise den zur Kontrolle verpflichteten Post-, Polizey-, Zoll- und Steuerbeamten und Gensd'armen auf Erfordern vorgezeigt werden. Berlin, den 7ten Februar 1824.

Koeniglich-Preussisches General-Post-Amt.  
N a g l e r.

Pozwolono drukować. Z polecenia JW. Wojennego Litewskiego Gubernatora.  
Andrzej Bucharski Rzeczywisty Radca Stanu i Kawaler.

w Drukarni Redakcyi,